

Sygn. akt VI Ka 54/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2013r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Klara Łukaszewska

Protokolant Małgorzata Dzieniszewska

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2013r.

sprawy B. O.

obwinionego z art. 86§1 kw

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 6 listopada 2012r. sygn. akt II W 216/12

uchyla zaskarżony wyrok wobec obwinionego B. O. i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zgorzelcu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

B. O. został obwiniony o to, że w dniu 18 stycznia 2012 r. około godz. 07:15 w Z. na ulicy (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, nie upewnił się co do możliwości wykonania jego bezpiecznie, w wyniku czego uderzył w samochód osobowy marki M. o nr rej. (...), który wykonywał manewr wyprzedzania, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, tj. o czyn z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 6 listopada 2012 r. w sprawie o sygn. akt IIW 216/12 uniewinnił obwinionego B. O. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw, na podstawie art. 118 § 2 kpsw kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, który powyższemu wyrokowi zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 17 ust. 2 p.r.d. i art. 22 ust. I, 2 pkt. 2 i 4 p.r.d. w zw. z art. 86 § 1 k. w. poprzez przyjęcie, iż B. O. w dniu 18.01.2012 r. w Z. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), podczas wykonywania manewru skrętu w lewo zachował należyłą ostrożność i nie spowodował zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podczas gdy w rzeczywistości obwiniony wykonując wymieniony wyżej manewr nie upewnił się co do możliwości wykonania go bezpiecznie, w wyniku czego zajechał drogę i uderzył w samochód osobowy marki M. o nr rej. (...) kierowany przez S. D., czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego;

II. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. a polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i oparciu orzeczenia jedynie na części okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, pominięciu liczącej się części dowodów potwierdzających winę i sprawstwo obwinionego, a to na skutek:

a) przyjęcia poglądu, iż wyjaśnienia obwinionego oraz zeznania świadków J. S., K. P. mogą być podstawą ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu przedmiotowego zdarzenia drogowego i wykluczenia sprawstwa B. O., przy jednoczesnym odrzuceniu dowodów z zeznań S. D., D. K., a nade wszystko opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i wypadków drogowych D. G. wskazujących w sposób bezpośredni, wiarygodny i obiektywny na sprawstwo obwinionego;

b) przyjęcia wbrew opinii biegłego sądowego D. G., iż pokrzywdzony S. D. naruszył przepisy ruchu drogowego, wykonując w sposób niedozwolony tj. z naruszeniem znaku poziomego P-4 (najechanie podwójnej linii ciągłej) manewr omijania samochodu V. (...), którym kierował obwiniony, przez co przyczynił się do zaistnienia kolizji drogowej między oboma pojazdami;

c) odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków S. D. i D. K. argumentując to zainteresowaniem tych osób określonym zakończeniem postępowania i chęcią przerzucenia odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej na obwinionego podczas, gdy zeznania te są zgodne, spójne i logiczne, a poza tym potwierdzone opinią biegłego sądowego i śladami kryminalistycznymi, co przemawia za ich wiarygodnością;

2) art. 201 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.s.w. poprzez zaniechanie przez Sąd wezwania ponownie biegłego D. G. do sporządzenia opinii uzupełniającej lub powołania innego biegłego, celem ustalenia przebiegu zdarzenia i sprawstwa jego uczestników, w sytuacji gdy opinia w/w biegłego zdaniem Sądu była niepełna i niejasna;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający istotny wpływ na treść orzeczenia polegający na:

- przyjęciu, iż obwiniony wykonywał manewr skrętu w lewo w sposób prawidłowy i nie był zobowiązany do upewnienia się, że nie jest w tym czasie wyprzedzany przez inny pojazd;

- przyjęciu, że S. D. w sposób nieprawidłowy wymijał jadący przed nim i sygnalizujący zamiar skrętu w lewo pojazd obwinionego z lewej strony oraz z naruszeniem znaku poziomego P-4 (podwójna linia ciągła);

- pominięciu, iż obwiniony B. O. kierując samochodem V. (...) w czasie zaistnienia zdarzenia w rzeczywistości włączał się do ruchu po zatrzymaniu przy prawej krawędzi jezdni, wykonując przy tym w sposób nieprawidłowy manewr skrętu w lewo, przez co zajeżdżał drogę jadącemu prawidłowo i wymijającemu go pojazdowi marki M. kierowanemu przez S. D., w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów, a zatem iż to B. O. jest w realiach niniejszej sprawy ewidentnym sprawcą wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Stawiając powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia;

oraz

2) obciążenie obwinionego kosztami postępowania odwoławczego.

Oskarżyciel publiczny we wniesionej apelacji zarzucił Sądowi I instancji dokonanie błędnej oceny dowodów, w szczególności dając wiarę wyjaśnieniom obwinionego B. O. oraz świadkom zeznającym na jego korzyść. Zdaniem skarżącego, Sąd Rejonowy wyraził błędny pogląd, iż na kierującym zamierzającym wykonać manewr skrętu w lewo (który zawczasu i wyraźnie zasygnalizuje ów zamiar) nie ciąży obowiązek upewnienia się, czy nie zajeżdża drogi nieprawidłowo wyprzedzającemu go, gdyż takowe pozostaje w sprzeczności z zasadą ograniczonego zaufania względem innych uczestników drogi. Wreszcie, podniósł autor apelacji, iż w realiach niniejszej sprawy nie mamy do czynienia z wyprzedzaniem pojazdu, a jego omijaniem (obwiniony włączał się bowiem do ruchu), a do takiego wniosku uprawnia treść sporządzonej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Podnosząc powyższe, oskarżyciel publiczny – Komenda Powiatowa Policji w Zgorzelcu – wniósł o uznanie B. O. za winnego spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje wywiedzione przez oskarżyciela publicznego oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazały się być skutecznie. Ich wniesienie doprowadziło bowiem do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Zgorzelcu do ponownego rozpoznania.

Rozważania w niniejszej sprawie należy rozpocząć od wskazania, iż w ocenie Sądu Okręgowego, po zapoznaniu się z lekturą pisemnych motywów skarżonego orzeczenia, nasuwa się stanowcza konkluzja o przekroczeniu przez Sąd meriti uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.). Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy poddając analizie całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego nie respektował, zgodnie z unormowaniem powyższego przepisu, zasad prawidłowego rozumowania, co czyni ocenę dowodów przedstawioną przez tenże Sąd za rażąco sprzeczną z regułą wyżej powołanego przepisu. W takiej sytuacji ocena dowodów, jakiej w poddanym krytyce przez autorów wywiedzionych apelacji rozstrzygnięciu dokonał Sąd meriti oraz wnioski i ustalenia poczynione na jej podstawie nie może mieć przymiotu niepodważalności, skoro charakteryzuje się ona dowolnością i nie odpowiada kanonom określonym we wskazanym już wyżej art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.), którego Sąd I instancji dopuścił się obrazy i to – co raz jeszcze należy powtórzyć – w stopniu rażącym. Błędy, jakich dopuścił się Sąd Rejonowy przy ustalaniu prawdy materialnej i rekonstrukcji stanu faktycznego, świadczą więc o naruszeniu standardów wynikających z zasad swobodnej oceny dowodów, które to zasady unormowane są także – poza wymienionym art. 7 k.p.k. – w art. 2 § 2 k.p.k. czy art. 4 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.).

Nie ulega wątpliwości, iż w kontekście dowodów, jakimi dysponował Sąd I instancji, z ich treści wynikały dwie, przeciwstawne wersje zdarzenia poddanego osądowi. Jedna z nich forsowana była przez obwinionego B. O., druga zaś wyłaniała się z zeznań oskarżyciela posiłkowego (pokrzywdzonego) S. D.. W takiej sytuacji rolą i zadaniem sądu orzekającego jest wybór jednej z nich i wykazanie w sposób przekonujący, dlaczego sąd dokonał takiego właśnie wyboru. Tej powinności Sąd meriti nie uczynił jednak zadość. Zważyć bowiem trzeba, iż – za czym przemawia lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku – Sąd Rejonowy procedując w sprawie zamiast skoncentrować proces dochodzenia do prawdy materialnej na ustaleniu czy obwiniony B. O. swoim zachowaniem wyczerpał (bądź nie) znamiona wykroczenia mu zarzucanego, co przyczyniłoby się do ostatecznego rozstrzygnięcia o prawdziwości jednej z forsowanych wersji inkryminowanego zdarzenia, zogniskował swoją uwagę na kwestiach marginalnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, by (nadmiar złego) powstałe z ich weryfikacji ustalenia oprzeć na wynikającej z treści przepisu art. 5 § 2 k.p.k. zasadzie procesowej in dubio pro reo. I tak podnieść trzeba, iż Sąd meriti dużo uwagi poświęcił dowodowi z zeznań D. K. i temu kiedy ów świadek miał zrobić zdjęcia miejsca zdarzenia po zaistniałej kolizji, czy ile czasu zajęło mu zawieszenie dzieci S. D. do szkoły i powrót na miejsce kolizji (vide: strona 4-7 uzasadnienia wyroku), by poprzez kwestionowanie waloru wiarygodności zeznań wymienionego świadka poddać w wątpliwość i zakwestionować ostatecznie prawdziwość treści zeznań pokrzywdzonego S. D., a za zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy przyjąć tę wersję zdarzenia, którą forsował obwiniony. Ogniskowanie uwagi przez Sąd I instancji na wspomnianych kwestiach, skutkowało powierzchowną i pobieżną weryfikacją tych dowodów, które – będąc dowodami obiektywnymi – pozwalały na wyprowadzenie należytych wniosków oraz ustaleń o sprawstwie (jego braku) obwinionego w zakresie czynu stypizowanego w art. 86 § 1 k.w. In concreto podnieść należy, iż z treści sporządzonej dla potrzeb niniejszego postępowania pisemnej opinii biegłego D. G. – dysponującego, na co wskazał ów biegły, a czego nie stracił z pola widzenia Sąd Okręgowy, ograniczonym materiałem źródłowym – wynika, iż to obwiniony B. O. (mając również na uwadze treść jego wyjaśnień) „wywołał kolizję” (k.147). Biegły ten podtrzymał swoją opinię przed Sądem w trakcie składania opinii ustnej wskazując, iż analiza śladów pokolizyjnych przemawia za przyjęciem, że „bardziej prawdopodobną wersją jest wersja pokrzywdzonego. Ta wersja jest zgodna z zeznaniem i wyjaśnieniami obwinionego” (k.215v). Tymczasem Sąd Rejonowy nie uznał omawianego dowodu za w pełni wartościowego, dokonując jego wybiórczej oceny i weryfikacji, koncentrując się na wskazaniu przez biegłego, iż w swej opinii przedstawił on przykładowe symulacje, a nie rekonstrukcję zaistniałego zdarzenia drogowego (k.155). Z

tego powodu Sąd I instancji (jak można domniemywać) nie dostrzegł z kolei tej treści opinii biegłego, gdy wskazuje on, iż sama treść wyjaśnień obwinionego dowodzi o tym, że wykonywał on nieprawidłowy manewr skrętu w lewo i to zachowanie B. O. doprowadziło do kolizji (k.216v-217v). Idąc dalej, zważyć trzeba, iż stanowisko wyrażone przez tego biegłego o winie B. O. za spowodowanie kolizji drogowej, znajduje swe wsparcie w treści zeznań złożonych funkcjonariusza policji A. S., który to dowód, o obiektywnym charakterze, został całkowicie zbagatelizowany przez Sąd meriti. Ów świadek zeznał, iż: „wstępnie kierujący P. potwierdził, że się nie upewnił, czy może bezpiecznie skręcić w lewo, że nie patrzył w lusterko wsteczne. A kiedy usłyszał, że to on ma ponosić winę za kolizję..., to zmienił wersję..., u kierującego P. miała przed zdarzeniem wysiąść kobieta. Kierowca P. tak się tłumaczył, że się zatrzymał, aby kogoś wysadzić, a potem ruszył” (k.134). Wobec takiej treści zeznań A. S. należało dokonać innej, aniżeli uczynił to Sąd pierwszej instancji oceny tych zeznań pokrzywdzonego S. D., gdy wskazuje on, iż: „pojazd ten (V. (...)) stał przy prawej krawędzi jezdni” (k.12v). Podobnie ma się rzecz z zeznaniami D. K., gdy wskazuje on, iż: „po prawej stronie stał samochód marki P. i z niewiadomych przyczyn ruszył on gwałtownie i uderzył z przodu samochód M..., on bez żadnego ostrzeżenia ruszył w lewą stronę” (k.132-132v). Wreszcie zeznania A. S. obalają tej treści wyjaśnienia obwinionego, gdy podnosi on, iż: „nie zgadzam się z tym, że ja się włączałem do ruchu” (k.60).

Odrębnie należy odnieść się do zeznań świadka K. P., których treść – zdaniem Sądu orzekającego – dawała fundamenty dla wydania takiego, jak to uczynił Sąd meriti, rozstrzygnięcia. Tymczasem zeznania tegoż świadka nie dają podstaw do wyprowadzenia konkluzji o wiarygodności wersji zdarzenia przedstawianej przez obwinionego oraz J. S.. Wprawdzie świadek ten wskazał, iż widział pojazd B. O., „jadący z góry z włączonym lewym kierunkowskazem” (k.104v), niemniej, pomijając fakt, iż K. P. nie widział – jak zeznał – samego momentu zdarzenia (k.105), zważyć trzeba, iż biegły D. G. w swej opinii wskazał, iż: „świadek K. P. mógł obserwować włączony kierunkowskaz..., to zeznanie nie wyklucza wersji pokrzywdzonego, bowiem obserwując środowisko tylko w lusterku nie mógł widzieć skąd nadjeżdżał V.: czy od krawężnika, czy od środka jezdni” (k.232).

Już ta pobieżna analiza poszczególnych dowodów, przy wskazanym przez Sąd Okręgowy wzajemnym powiązaniu określonych źródeł dowodowych świadczy o powierzchownej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy. To sprawia, iż ocena ta, „zaprezentowana” w pisemnym uzasadnieniu wyroku, nie respektuje reguł prawidłowego rozumowania, rażąco godząc – co należy powtórzyć – w fundamentalne zasady oceny dowodów, jakimi winien kierować się sąd rozpoznający sprawę przy dążeniu do ustalenia prawdy materialnej.

Reasumując, już podniesiony w obu apelacjach zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (a także – jak w przypadku apelacji wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego – zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.), okazał się słuszny, albowiem, jak wynika z rozważań podjętych w niniejszym uzasadnieniu przez Sąd Odwoławczy, Sąd I instancji w swym procesie myśleniowym, mającym doprowadzić do ustalenia, czy obwiniony B. O. jest sprawcą czyny określonego w art. 86 § 1 k.w., dopuścił się szeregu błędów w rozumowaniu mających swe źródło w ignorowaniu zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów i dokonane w jej rezultacie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej, nie mogły wytrzymać krytyki ze strony autorów apelacji i mogły być zatem skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, skoro w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., czy art. 5 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.). Brak prawidłowego wnioskowania i pogłębionej, logicznej analizy i oceny dowodów w postaci in concreto zeznań S. D., D. K., A. S. czy opinii biegłego D. G., we wzajemnym ich powiązaniu, skutkowało rażącym, uchybieniem kanonom, jakie winny być przestrzegane w procedurze dochodzenia do prawdy materialnej.

Sytuacja procesowa, o jakiej mowa w art. 454 § 1 k.p.k. i wynikające z tego przepisu ograniczenie, co do możliwości ingerowania w rozstrzygnięcie Sądu I instancji z uwagi na zakaz ne peius, skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku przed Sąd Odwoławczy i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu w Zgorzelcu do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym, merytorycznym rozpoznaniu sprawy, Sąd Rejonowy, biorąc pod uwagę rozważania, jakie zawarł w niniejszym uzasadnieniu Sąd Okręgowy, winien raz jeszcze poddać zgromadzony materiał dowodowy gruntownej i swobodnej ocenie, która winna czynić zadość regułom prawidłowego rozumowania i mieścić się w granicach wynikających z art. 7 k.p.k. Przyjęte stanowisko Sąd Rejonowy winien przekonująco uzasadnić w sposób wymagany

przepisem art. 424 k.p.k., odnosząc się w uzasadnieniu również do okoliczności podniesionych w apelacji oskarżyciela publicznego oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.